Opłata pocztowa uiszczona gotówką

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Mk 5,800.000	Mk 5,000 000	Mk 5,800.000	Marek 10,800.000	Mk 5,000.000	250.000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 149.055

Nr. 71. Środa dnia 26 Marca 1924 r. Rok XXXI.

W łonie Wyzwolenia.

Warszawa, 22 marca.

Było rzeczą oddawna wiadomą, iż w łonie Wyzwolenia toczy się walka wewnętrzna, w której najczynniej są zaangażowani posłowie pochodzący z ziem wschodnich.

Żywioły te okazały się niezwykle podatne na wpływy, idące do nas ze wschodu. Rewolucja rosyjska, którą ziemie wschodnie częściowo przeżywały, pewien okres rządów komunistycznych w r. 1918 i 1919 ujemnie oddziałały na poglądy mas i przyczyniły się znacznie do ich wypaczenia. Ułatwiła gmatwaninę pojęć niezdecydowana początkowo polityka polska, prowadzona w duchu federalistycznym wbrew rzeczywistym interesom polskości i wbrew nadziejom i tendencjom ludności samej. Do tego dołączał się brak sprężystej administracji na miejscu i skomplikowane stosunki społeczno-gospodarcze. Wreszcie nie można zapoznawać faktu, iż na ziemie wschodnie wróciło bardzo wielu reemigrantów z Rosji sowieckiej, gdzie przepajano przez kilka lat setki tysięcy poleszuków lub „grodzieńszczan" jadem agitacji komunistycznej. Nie wolno też nie zwrócić uwagi na bardzo liczny odsetek ludności żydowskiej, litewskiej, wrogo do państwowości polskiej się odnoszącej i ciążącej całą swą psychologją do Rosji sowieckiej.

Wyrazem najklasyczniejszym niezdecydowanej linji politycznej polskich sfer kierujących były dwa nieświadome pociągnięcia b. Naczelnika Państwa: raz w kwietniu 1919, kiedy w pamiętnej odezwie po odzyskaniu Wilna zapowiadał ludności jej samookreślenie, a po raz wtóry zimą 1921 r., żądając wyłączenia Lidy i Brasławia z ziem polskich i przyłączenia ich do ziem, które w sejmie wileńskim miały dopiero stanowić o tem, czy chcą połączenia z Polską, czy też obrać inną formę prawno polityczną.

Taki stan sprzyjał rozwojowi grup radykalnych i niezdecydowanych i pod względem narodowym i pod względem społecznym. Ideologja rewolucyjnych partyj rosyjskich: eserów czy esdeków, ciężyła nad nimi nieustannie.

Dlatego też wybory, dokonane 5 listopada 1922, wprowadziły do ciał ustawodawczych z ziem wschodnich (zwanych popularnie „kresami", choć ziemie te terytorjalnie stanowią prawie połowę terytorjum całego państwa) żywioły radykalne, które nie umiały się zmieścić w żadnej organizacji i przesuwały się coraz bardziej na lewo.

I tak wśród ukraińców nastąpiła secesja żywiołów blisko stojących bolszewizmowi. Wśród Białorusinów bardziej umiarkowane żywioły, jakkolwiek w istocie rzeczy niezbyt lojalne wobec Polski, musiały ustąpić miejsca żywiołom bardziej radykalnym. Większość posłów z kresów wschodnich, którzy wstąpili do Piasta, przeszła albo do grupy Dąbskiego albo do grupy Bryla; wskazuje to na fakt, iż i te żywioły nie posiadały jasnej linji politycznej i narodowej. Linję tę posiadali jedynie ci, co otwarcie od samego początku stali na gruncie państwowości polskiej bez żadnych zastrzeżeń i eksperymenty polityczne, dokonywane na ziemiach wschodnich, najbezwzględniej zwalczali.

Do czasu obecnego utrzymywali się w łonie posłowie radykalni, którzy zasiadali w Wyzwoleniu. Skupiły się w niem żywioły najbardziej zadzierzyste, popierające na każdym kroku Białorusinów i Ukraińców, posiadające zresztą bardzo poważne zobowiązania względem nich za poparcie czasu wyborów.

Teraz zaś, kiedy do Wyzwolenia przymknęła grupa Dąbskiego, żywiołom tym staje się coraz ciaśniej. Zewnętrznym objawem fermentu w Wyzwoleniu jest podjęcie ponowne wydawnictwa „Wyzwolenia ludu", tygodnika kierowanego przez posła Sylwestra Wojewódzkiego. Nadmienić tu należy, iż p. Wojewódzki czasu wojny był wysłańcem P. O. W. do Mińska, gdzie prowadził wydawnictwo dziennika, hołdującego kierunkowi federalistycznemu.

„Wyzwolenie ludu" głosi jako naczelne swe wskazania:

„Będziemy nawoływać do bratniego sojuszu między włościaństwem a robotnikami, bo tylko solidarność włościańsko-robotnicza da ludowi zwycięstwo. Klasa pracująca czy to na wsi czy to w mieście, czy to po polsku, białorusku, lub ukraińsku mówiąca, ma wspólnego wroga i wspólnie walczyć powinna, to też sprzeciwiać się będziemy wszelkim kłótniom i waśniom narodowościowym, podniecanym celowo przez panów, księży, popów i rabinów".

Ten najklasyczniejszy ustęp deklaracji mówi wszystko. Stoimy wobec nowej formacji politycznej, wykwitającej z prawowiernej ideologji skrajnie socjalistycznej, niemal bolszewickiej. Napaść posła Wojewódzkiego na Prezydenta Rzeczypospolitej w drugim numerze pisma za to, iż na swe konferencje do Belwederu zaprasza jedynie posłów i senatorów Polaków daje wskazówkę, kędy pójdzie ta nowa grupa.

Ferment w Wyzwoleniu uwidocznia się na zewnątrz. Dokąd on doprowadzi, dzisiaj nie możemy jeszcze określić. H. W.

Sprawa Kłajpedy przegrana na całej linji.

Warszawa. (Telef. wł.) Delegat litewski w Genewie zakomunikował Kownu, **że Anglja podpisała statut Kłajpedy.** Przedstawiciele Francji, Włoch i Japonji mają w najbliższych dniach statut ten podpisać w Paryżu. Oczekiwane jest podpisanie przez Litwę i państwa ententy **aktu przekazania Litwie Kłajpedy.** Pierwotny projekt miał być porzucony, a **został opracowany nowy projekt, który przyznał Litwie wszystkie jej żądania.** Według tego projektu:

1) Litwie przyznaje się całkowite użytkowanie portu kłajpedzkiego przez uchylenie poprzedniego postanowienia, dotyczącego wolnej strefy.

2) Sprawę administracji załatwiono zgodnie z żądaniami Litwy.

3) Przedstawiciela Polski w Radzie portu nie będzie. Przedstawiciel Ligi narodów nie będzie przewodniczącym, ale **jednym z członków zarządu bez prawa veta.** Odrzucono wszelkie ograniczenia tranzytowe dla Kłajpedy. **Polska nie uzyska już żadnych praw tranzytowych,** z wyjątkiem tranzytu drzewa po Niemnie. **Litwa nie jest zobowiązana** Polsce **udzielić jakichkolwiek ulg w tranzycie.**

A W WARSZAWIE RADZĄ.

Warszawa. (Telef. wł.). W piątek i w sobotę w ministerstwie spraw zagranicznych rozpatrywano raport delegata polskiego Skirmunta w sprawie Kłajpedy. Wniosek odpowiedni będzie przez min. Zamoyskiego przedstawiony komitetowi politycznemu, który prawdopodobnie na środę przygotuje wniosek na posiedzenie Rady ministrów.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Rzym. (AW) Jak słychać, na tajnym konsystorzu **nastąpiła nominacja dwóch nowych kardynałów amerykańskich. Pierwszym** jest arcybiskup **Hayes, drugim Mundelein.**

Kampanja wyborcza w Niemczech.

TRZY OŚWIADCZENIA.

Berlin. (PAT) Wczora — jak wiadomo — zaczęła się w Niemczech kampanja wyborcza. Odezwa wyborcza, wystosowana do ludności przez nacjonalistów, podkreśla, że obecnie zadaniem Niemiec powinno być przekonanie całego świata, że Niemcy nie byly winne wybuchowi wojny i nie powinny ponosić za to żadnej odpowiedzialności. Dalej powiedziane jest w odezwie, że należy zwalczać traktat wersalski. Poza tem jest w odezwie mowa o prawie narodu niemieckiego do dysponowania swoimi losami. Na całej przestrzeni od Dunaju do Bałtyku może być tylko jeden naród, jedno państwo i jeden cesarz. Odezwa zapowiada bezwględną i bezlitosną walkę przeciwko wpływom żydów w Rzeszy niemieckiej.

Partja demokratyczna ogłasza odezwę do wyborców, w której zwraca uwagę na niebezpieczeństwa, jakie mogłyby powstać dla rządu niemieckiego, gdyby w wyborach uzyskały większość dwie skrajne partje, t. j. skrajna prawica i skrajna lewica. Mogłoby się niebawem zdarzyć — mówi odezwa — że naród niemiecki znalazłby się bez rządu i bez większości rządowej w chwili, kiedy zagranica okaże skłonność do załatwienia kwestji odszkodowań.

Kanclerz Rzeszy Marx wygłosił w Elberfeld mowę wyborczą, w której zaznaczył, że głównem zadaniem rządu niemieckiego powinno być przedewszystkiem utrzymanie jedności Rzeszy. Zadanie to spełnia najlepiej partja centrowa. Partja ta gotowa jest współdziałać z każdą inną partją, stojąc niewzruszenie na gruncie konstytucji wejmarskiej i dumna jest z tego, że jest jedyną partją, która od czasu rewolucji, nigdy jeszcze nie odmówiła swego poparcia rządowi.

Radiczowcy w skupsztynie.

DYMISJA PASICZA.

Wiedeń. PAT. Z Belgradu donoszą pod datą 24 bm.: Dziś przed południem piętnastu posłów partji Radicza w Belgradzie przybyło do skupczyny, gdzie złożyli przysięgę. Wobec tego Pasicz zgłosił królowi dymisję gabinetu.

Przybycie posłów grupy Radicza do skupczyny i złożenie przysięgi wywołało wielkie wrażenie. Dyskusję w skupczynie nad budżetem przerwano. Pasicz natychmiast udał się do króla i zgłosił dymisję, a równocześnie wystosował do prezydenta skupczyny pismo z zawiadomieniem, że gabinet dymisjonuje. Prezydent przerwał obrady skupczyny i zawiadomił o dymisji gabinetu. Opozycja przyjęła to ironicznymi okrzykami: Niech żyje Pasicz! Skupczyna odroczyła się do czasu utworzenia się nowego rządu.

Wywóz zboża będzie wstrzymany.

Warszawa. (Telef. wł.). Wobec tego, że zaofiarowanie zboża na rynkach krajowych jest niedostateczne, rząd postanowił wstrzymać na razie udzielania pozwoleń na wywóz zboża za granicę.

Warszawa. (Telef. wł.). Z zadeklarowanych na pokrycie podatku majątkowego przez rolników 8.335 wagonów zboża, wywieziono do dnia 19 b. m. tylko 1.865.

Podwyżka stawek podatkowych.

Warszawa. (Telef. wł.). W tych dniach ukaże się rozporządzenie ministerstwa skarbu o podwyższeniu stawki niektórych podatków, w szczególności podatku spadkowego, od darowizn, opłat stemplowych, podatku giełdowego, podatku od nieruchomości i podatku od ubezpieczeń w tych wypadkach, gdy płatnicy nie płacili w terminie sum od nich należnych. Według rozporządzenia należności podatkowe będą podwyższone po upływie terminu płatności o pół procent dziennie, t. j. 15 procent miesięcznie.

Prześladowanie Polaków na rozkaz.

Warszawa. (Telef. wł.). Śląski Zarząd okręgowy Związku Polaków w Niemczech ogłosił komunikat o rozmowie z prezyd. Calonderem, który po dłuższej nieobecności wróciwszy na Śląsk, wypytywał się o aresztowania Polaków i wyraził ubolewanie z powodu niepokojów. Przyznał Polakom prawo reprezentowania mniejszości na zgromadzeniach i oświadczył, że uważa to prawo za obowiązek Polaków. Interwencja Związku u prezydenta prowincji górno-śląskiej miała ten skutek, iż tenże oświadczył, że sprawę oddał sądom przez prezydjum policji.

Że do tego naprężenia przyczynia się prezydent prowincji górnośląskiej dowodzi tajny okólnik jego z przed kilku dni do starostów i burmistrzów na Śląsku pruskim. W okólniku tym Prezydent prowincji twierdzi, że Polacy zamierzają po polsku zorjentowaną ludność na Śląsku zorganizować powstanie i że do pogranicznych miejscowości przybyli odpowiedni ludzie, aby Polaków ze Śląska opolskiego wesprzeć czynnie. Wzywa więc Prez. prowincji wszystkie organizacje do zwrócenia uwagi na poufnych zebraniach członków na knowania polskie. Kierowników należy zaopatrzyć w dalsze idące pełnomocnictwa, aby ich nic nie zaskoczyło. Okólnikiem tym należy tłómaczyć ostatnie aresztowania Polaków.

Warszawa. (Telef. wł.) Dyr. depart. politycznego, p. Koźmiński, powrócił z Genewy do Warszawy.

Groźby nacjonalistów monachijskich.

Berlin. PAT. Donoszą z Monachium, że w ostatnich dniach, a mianowicie od chwili ogłoszenia wniosków prokuratora, żądających skazania Hitlera na 8 lat więzienia, wzmogła się w całej Bawarji w sposób niesłychany propaganda nacjonalistyczna. W lokalach i na ulicy słychać wszędzie głosy, że skazanie Hitlera i Ludendorffa spowoduje takie wzburzenie opinji publicznej i takie rozruchy, jakich Monachium jeszcze nie widziało.

Duisburg. PAT. Wczoraj odbyło się tu zebranie katolickie celem zaprotestowania przeciwko oświadczeniom Ludendorffa, atakującym katolików. Po wiecu na rozchodzących się wiecowników napadli w większej liczbie komuniści. Policja aresztowała dwóch komunistów.

KRWAWE ZAJŚCIA W HAMBURGU.

Hamburg. (AW.). Z okazji strajku robotników portowych przyszło tutaj do krwawych zajść. Mianowicie komuniści urządzili pochód, przyczem policja chcąc przeszkodzić temu, oddała strzały. Jest większa liczba zabitych i rannych, trudno ją jednak ustalić, ponieważ robotnicy zabrali ich ze sobą, zostawiając jednego zabitego i jednego rannego.

STRAJK W LONDYNIE ZAOSTRZA SIĘ.

Londyn. (PAT.). Strajkujący robotnicy i funkcjonarjusze tramwajów i autobusów wydali odezwę do pracowników kolei miejskich, w której wzywają ich do przyłączenia się do strajku.

Paryż. (AW.). Z Londynu donoszą, że wczoraj mimo niedzieli, przed południem i po południu obradowała tam przez rząd powołana komisja nad sposobem zakończenia strajku tramwajarzy i służby autobusowej. Dotychczas, mimo, że strajk daje się coraz więcej tamtejszej ludności we znaki, nie zdołano doprowadzić do porozumienia.

O KONKORDAT Z JUGOSŁAWJĄ.

Belgrad. PAT. Ministerstwo spraw zagranicznych poleciło przedstawicielowi Jugosławji przy Watykanie wziąć udział w dyskusjach, dotyczących projektów konkordatu z Watykanem. Poseł przy Watykanie udał się w tej sprawie do Białogrodu, a po zbadaniu jego relacji specjalna misja uda się niezwłocznie do Rzymu.

Monarchia czy republika.

Krwawe zaburzenia w Persji.

Londyn (AW.). Według doniesień Tel. Comp. w Persji przyszło do dalszych zaburzeń między zwolennikami monarchji a republiki. W Teheranie przyszło do regularnej walki ulicznej. Po obu stronach jest wielu zabitych i rannych.

Berlin. (AW.). Podczas obchodu Nowego Roku w poselstwie perskiem w Berlinie jeden z dziennikarzy perskich wtargnął do sali, gdzie zebrani byli różni dygnitarze i zażądał od wszystkich, by razem z nim wznieśli okrzyk na cześć republiki perskiej. Powstało zamieszanie, które zamąciło przebieg uroczystości noworocznej. Równocześnie dowiedziano się, że szach perski znajduje się w podróży i nie zamierza powracać już do Persji.

Londyn. PAT. „Daiy Mail" dowiaduje się z Teheranu, że wobec energicznej opozycji została zaniechana myśl proklamowania republiki. Parlament perski powziął uchwałę o zdetronizowaniu dotychczasowego szacha na rzecz jego syna.

ROKOWANIA CHIŃSKO-SOWIECKIE TRWAJĄ.

Wiedeń. AW. Wedle doniesień „Neue freie Presse" z Berlina, poselstwo chińskie w Berlinie oświadczyło, że otrzymało telegram, na podstawie którego okazuje się, że doniesienia o wydaleniu posła sowieckiego Karachana z Pekinu są nieprawdziwe. Wedle tego doniesienia rokowania sowiecko-chińskie toczą się w dalszym ciągu w Pekinie.

Socjalistyczni bojowcy.

W sądzie okr. karnym w Krakowie toczyła się wczoraj interesująca rozprawa na tle krwawych wypadków listopadowych, charakteryzująca dosadnie niesłychany terror czerwonych pałkarzy w elektrowni miejskiej. Na ławie oskarżonych zasiedli: Józef Trębacz, Józef Wanke, Stanisław Gondek, Stanisław Fryc i Stefan Frisch, wszyscy maszyniści elektrowni miejskiej. Trzej pierwsi, postępując w myśl zarządzeń swej partji, udali się w dniu 7 listopada ub. r. do biura magazyniera elektrowni Kaspra Bieńczyckiego i oświadczyli mu, że partja PPS. „ma jego fotografję i ani się nie spodzieje, kiedy będzie stracony", dając mu ultimatum 10 dni, w ciągu których ma opuścić elektrownię.

Obwinieni ci poza terrorem, jaki stosowali wobec chętnych do pracy, byli pierwszymi, którzy samowolnie i bez uprzedniego zezwolenia Dyrekcji zastanowili ruch w elektrowni, wskutek czego miasto było przez dwa dni pozbawione w zupełności światła elektrycznego.

Fryca i Frischa oskarża prokuratorja o ciężkie uszkodzenie ciała robotnika Ludwika Mikulskiego. Obwinieni bijąc Mikulskiego złamali mu pudzie u lewej nogi.

Wczorajsza rozprawa została odroczona celem przesłuchania dalszych świadków.

Ze sportu.

Cracovia—Sch. Kickers 7:3 (2:1).

Pierwsze w tym roku zawody z drużyną zagraniczną wywołały nieprzeciętne zainteresowanie i pozostawiły licznie zebranym widzom jaknajdodatniejsze wrażenie. Mimo niesympatycznych nastrojów przygotowywanych przez „Gońca krakowskiego", sportowa publiczność naszego miasta wykazała wielką kulturę, przyjmując gromkim aplauzem piłkarzy berlińskich, którzy mimo różnic politycznych okazali się prawdziwymi sportowcami zjechawszy na zawody do polskiego Krakowa.

Drużyna berlińska zdobyła sobie od pierwszego występu sympatje licznych widzów dzięki swej kamności sportowej i grze zupełnie poprawnej. Berlińczycy hołdujący grze opartej na t. zw. long passing'u stanowią zespół dobrze wytrenowany, lecz za słaby technicznie, by mógł sprostać przeciwnikowi o tych zaletach, jakie wykazała w niedzielę drużyna Cracovii. Wspaniała technika, szybkość i kombinacja u graczy Cracovii zaskoczyły bardzo mile — nie spodziewaliśmy się tylu pięknych momentów i dawno niewidzianej u Cracovii woli zwycięstwa. Bramki strzelano z dobrze i efektownie wypracowanych pozycyj w przeciwstawieniu do goal'i uzyskanych przez gości, które w znacznej mierze przypisać należy nieporozumieniu pomiędzy bramkarzem a jego kolegami. Atak Cracovii pod doskonałą komendą p. Kałuży oblegał niemal ustawicznie bramkę gości; p. Szperling obecnie w doskonałej formie pracuje sam zadużo, co zbyt często nie jest połączone z korzyścią całego zespołu; partner tegoż z prawego skrzydła p. Zimowski zadowolnił w zupełności. Tylko prawy łącznik grzeszy zbytnią powolnością. (W.)

Kobieta i socjalizm.

Mamy więc dzisiaj „Dzień kobiet"! PPS. zgromadzi w tym dniu pewną liczbę zwolenniczek marksizmu. Jej agitatorzy będą im udowadniać, że „kobieta jest jeszcze w niewoli", że „socjalizm walczy o wyzwolenie kobiety" i t. p. brednie. Ponieważ właśnie pod temi hasłami organizuje PPS. „dzień kobiet", warto wiedzieć, jak sobie socjalizm owo „wyzwolenie kobiety" wyobraża.

Odpowiedź na to pytanie znajdziemy w książkach komentatorów Marksa, Kautsky'ego, Bebla i in. Otóż na ich podstawie należy stwierdzić, że przez „niewolę" kobiety dzisiejszej rozumie socjalizm jej „ograniczenie do jednożeństwa" (Kautsky'ego „Historja rozwoju społ."). Małżeństwo chrześcijańskie jest — zdaniem Kautsky'ego — tylko skutkiem przyjęcia zasady własności indywidualnej, z chwilą zniesienia własności upadnie i jednostkowe małżeństwo, a zapanuje wolna miłość.

Bebel poświęcił tej sprawie dzieło p. t. „Kobieta i socjalizm". Jakie poglądy na rolę kobiety w społeczeństwie wypowiada niemiecki prorok socjalizmu, najlepiej powiedzą nam cytaty z jego książki.

Zadaniem kobiety — zdaniem Bebla — jest **„być zdrową i wesołą towarzyszką robotnika** (str. 105). Pogląd to, który panował w świecie przed Chrystusem! Kobieta jednak obecnie nie jest „towarzyszką" swojego męża, lecz jego niewolnicą. Określa ją Bebel, jako „płeć zależną i ciemiężoną" (str. 185). Co ją czyni zależną i co ją ciemięży? Małżeństwo dzisiejsze! „Dziś — mówi Bebel — małżeństwo jest instytucją ściśle związaną z istniejącymi społecznymi stosunkami (t. j. własnością prywatną) i dzięki nim tylko istnieje. **Małżeństwo to znajduje się w stanie rozkładu i gnicia, jak i całe burżuazyjne społeczeństwo"** (str. 122).

Jak sobie wyobraża Bebel „wyzwolenie" kobiety? **„Niema żadnej rozsądnej przyczyny** — mówi Bebel — **dla którejby kobieta nie mogła swobodnie rozporządzać swojem sercem, jak i mężczyzna. Przeciwnie, — musi mieć prawo do folgowania swemu sercu, w sposób, który uzna za stosowny"** (str. 299). I konstatuje Bebel, że „ta swoboda w miłości jest niemożliwa w dzisiejszem społeczeństwie" (str. 300), będzie możliwa dopiero w „socjalistycznem państwie przyszłości". **„Kobieta będzie wówczas wolną, a dzieci nie ukrócą jej wolności"** (str. 301). Dlaczego? Bo dzieci te od kobiety-matki odbierze państwo socjalistyczne i ono je będzie wychowywało (str. 283), aby kobieta mogła być prawdziwie wolną, t. j. by mogła „folgować swemu sercu w sposób, który uzna za stosowny", czyli by mogła swobodnie oddawać się rozpuście!

W ten sposób Bebel i socjalizm patrzą na kobietę! W jej naturze widzą jakby pewne zboczenie pod względem seksualnym, — żądają zniesienia małżeństwa katolickiego, — dążą do utwierdzenia prawa wolnej miłości, — a dopóki to się nie stanie, na tymczasem, żądają rozwodów i cywilnych ślubów! **W konsekwencji, gdyby się im udało zrealizować plan, zniknęłaby rodzina, a „państwo socjalistyczne" zamieniłoby się w dom publiczny!** Tak też jest tam, gdzie socjaliści w swojem ręku mają rządy. Przykładem —Rosja, gdzie zasady Bebla wprowadził socjalizm bolszewicki w życie.

Przykładem także — Wiedeń! Rządzą w nim socjaliści, którzy się ze szczególną pieczołowitością zajęli demoralizowaniem młodzieży, „uświadamianiem" małoletnich i protekcją lupanarów. Równocześnie z polskim „Dniem kobiet" PPS. odbywa się w dniu dzisiejszym w Wiedniu wielka akcja katolików, z protestem przeciw socjalistycznej demoralizacji! Kobieta wiedeńska protestuje tam przeciw zrównaniu jej z ulicznicą, co zrobił socjalizm!

Nie spodziewamy się, by polska kobieta dała się chwycić na lep agitacji socjalistycznej. Rozumie bowiem dobrze, że **„wyzwolenie", które jej socjalizm zapowiada, jest policzkiem dla jej macierzyńskiej i małżeńskiej godności, — dla jej kobiecości! Uczciwa kobieta, matka i żona, nie może mieć z socjalistycznym „Dniem kobiet", jak i z całym socjalizmem nic wspólnego!**

Al. W.

Z dnia politycznego.

Napiętnowanie p. Piłsudskiego.

Omawiając zeznania p. Piłsudskiego w procesie Błońskiego, zawierające nieprawdopodobny wprost zarzut pod adresem „niektórych członków" b. rządu Witosa, pisze p. Stroński w „Rzeczypospolitej":

„...Podejrzywałem o udział w zabójstwie...

Więc jakieś skryte z zabójstwem związki czyje?

...Niektórych członków Rządu...

I tu właśnie jest nowa ohyda, bo potworne to oskarżenie skierowane jest wprawdzie już wyraźnie i wprost przeciw członkom Rządu, ale przeciw... niektórym...

Znowu zarzut potworny, pociągający za sobą odpowiedzialność karną, ale znowu jeszcze zamazanie i ucieczka w nieodpowiedzialność.

W skład Rządu, którego mianowanie dnia 28 maja r. ub. przez p. Prezydenta Rzpltej miało wówczas skłonić p. Piłsudskiego do usunięcia się ze służby, weszli wówczas jako nowi Ministrowie pp. Witos, Głąbiński, Seyda, Gościcki, Kucharski, Nowodworski, Kiernik, Karliński, jen. Osiński.

Do kogo z nich odnosi się wyraźnie już w grono tych dziewięciu osób wymierzony zarzut p. Piłsudskiego?

A zarzut jest tak potworny, że teraz pozostaje tylko albo pełna odpowiedzialność, albo pełna niepoczytalność, bo na igranie między jednem a drugiem takiemi potwornościami w państwie praworządnem miejsca niema".

Dalej przypomina p. Stroński rozkaz dzienny b. Nacz. Wodza Piłsudskiego z 27 marca 1919, zawierający „najgorętsze podziękowanie i uznanie" dla gen. Szeptyckiego za „mądrą, pełną inicjatywy i energiczną pracę" nad budową Armji Polskiej i za jego „poczucie niezłomnej subordynacji i honoru"—i zestawia ten rozkaz z ostatniemi jego zeznaniami w procesie, z których czytelnik może wywnioskować nietylko to, że gen. Szeptycki wydał w roku ubiegłym rozkaz inwigilowania p. Piłsudskiego, ale także, że denuncjował go przed Beselerem i spowodował jego w r. 1917 wywiezienie do Magdeburga!!

A tymczasem wiadomo, że aresztowanie p. Piłsudskiego nastąpiło wówczas na wyraźne żądanie samego p. Piłsudskiego, który — jak sam 6 sierpnia 1922 r. na bankiecie przyznał — napisał list do Beselera, iż chce dzielić los swych legjonistów (internowanych).

Ostatnie wystąpienia p. Piłsudskiego w procesie Błońskiego demaskując moralną stronę p. Piłsudskiego, zamknęły chyba na zawsze szeregi armji przed jego wichrzeniami.

„Czas" i Wyzwolenie.

W numerze z 24 bież. mies. „Czasu" czytamy: „W niedzielę 23 b. m. o godzinie 6 po południu odbędzie się w Klubie społecznym, św. Jana 14, II p. odczyt **p. posła Miedzińskiego na temat: Rzut oka na sytuację polityczną w państwie".**

Klub społeczny — jak to już dawniej donosiliśmy — skupia socjalistów i konserwatystów na wieczorne „pogwarki". Ostatnio, w niedzielę, miał mówić pos. Miedziński, o czem „Czas" skwapliwie swoich czytelników zawiadomił. Nie podał jednak przezornie organ stańczyków, że p. pos. Miedziński należy do klubu Wyzwolenia. Czytelnicy „Czasu", o ile wogóle orjentują się w programach stronnictw, będą mocno zdziwieni tymi dobrymi stosunkami, łączącymi „Czas" z — Wyzwoleniem!

Czy Rzesza ma konstytucję?

Obrona oskarżonych w monachijskim procesie — jak było do przewidzenia — zmieniła się w hymn pochwalny na cześć Hitlera i Ludendorffa. Adwokat Dr. Holl dowodził, że oskarżeni „nic popełnili żadnej zdrady stanu, ponieważ zdradą stanu były wypadki z listopada 1918 r.", t. j. wprowadzenie republiki. Oskarżeni zdaniem obrońcy — popełnili tylko błąd, zresztą nie zasługujący na karę: sądząc, że współdziałanie z gen. komisarzem rządu, Kahrem, ich akcji nadaje cechy prawne! A zresztą „wejmarska konstytucja — mówił p. Holl — nigdy nie była uznaną w Bawarji: dlatego i działanie przeciw niej nie może być uznane za zdradę stanu". A p. przewodniczący sądu słuchał cierpliwie tych wywodów!

Mieszczański wiec Ch. D. w Krakowie.

W niedzielę dnia 23 b. m. odbył się wiec mieszczański Ch. D. przy ul. Potockiego L. 11. Licznie zebranych rękodzielników i kupców Krakowa serdecznie powitał pan Rąb. — Przewodnictwo objęli pp. **Stefan Iglicki** (prezes), **Wróbel, Rąb** (zastępcy) i **Siwek** sekretarz).

Sen. Adelman w pierwszym referacie scharakteryzował obecną sytuację polityczną i rozbicie mieszczaństwa; jedynie program Ch. D. ze swoją zasadą obrony własności, sprawiedliwości oraz współpracy społecznej gwarantuje mieszczaństwu obronę zawodowych interesów. **Pos. Holeksa** przedstawił prace Sejmu odnośnie do rękodzieła i handlu. Omówił wyczerpująco odpowiednie ustawodawstwo: podatki: obrotowy i przemysłowy, sprawę pożyczek dla rękodzieła, projekty rządowe o organizacji samorządu, zwłaszcza gminy miejskiej i wreszcie Izby rękodzielnicze i handlowe.

W dyskusji nad referatami przemawiał naprzód przewodniczący p. Iglicki. Wskazał on na ignorowanie potrzeb drobnego przemysłu i rękodzieła przez rząd, a następnie zwrócił się do obecnych posłów Ch. D. z prośbą o poparcie słusznych postulatów mieszczaństwa. Następnie ksiądz radca **Kasprzyk** w dłuższem przemówieniu przedstawiając obecne położenie mieszczaństwa położył główny nacisk na konieczność poparcia średniej warstwy naszych miast, która obecnie zmajoryzowana przez wielki przemysł i żydostwo znajduje się w stanie ciężkiego kryzysu; następnie omówił szereg spraw domagających się spiesznego rozwiązania: kredytu dla rękodzieła, rozdawnictwa dostaw państwowych i szkolnictwa zawodowego. **P. Rąb** wezwał mieszczaństwo do organizowania się pod sztandarem Ch. D. Pan **Tokarz** omawiał sprawę komisyj podatkowych, p. **Kolasa** podkreślał wartość organizacyj chrześcijańsko-demokratycznych, łagodzących tarcia między pracodawcami i robotnikami, zapewniając obydwom stronom poszanowanie ich istotnych interesów. **P. Sykulski** omawiał sprawę patentów przemysłowych, p. **Odrzywałek** zaś sprawę dowodów uzdolnienia w rękodziele, które pewne sfery chcą znieść. **P. Rąpała** mówił o robotach wojskowych i wzywał mieszczaństwo do organizowania się w Ch. D.

Następnie **pos. Mianowski** udzieliwszy wyjaśnień na szereg zapytań (szkolnictwo zawodowe, patenty, świadectwa uzdolnienia i t. d.), wygłosił referat o organizacji mieszczaństwa w stronnictwie Ch. D. Po przemówieniach pp. sen. Adelmana, Funka (który wezwał obecnych do popierania „Głosu Narodu") i p. Odrzywałka, przyjęto jednomyślnie następujące rezolucje:

„Zgromadzeni... 1) uchwalają wyrazy zaufania dla Klubu Ch. D., 2) domagają się od pp. posłów, by bronili w Sejmie interesów stanu średniego, w szczególności stanu rękodzielniczego, zostającego w bardzo ciężkich warunkach, 3) odnośnie do ustawy przemysłowej domagają się zebrani zatrzymania dowodów uzdolnienia".

Wreszcie wybrano komitet organizacyjny złożony z następ. osób: pp. Iglcki, Wróbel, Rąb, Dalewski, Górka Ludw., Szydłowski, Wolny, Kwieciński, Magiera Siwek, Różycki; komitet ten ma prawo kooptacji.

W końcu p. Iglicki podziękowaniem referentom i zebranym uczestnikom zamknął wiec, który był wyrazem zaufania sfer mieszczańskich naszego miasta do Ch. D.

Reforma konstytucji.

Prof. Kumaniecki o potrzebie wzmocnienia władzy rządowej i administracyjnej.

Pod tym tytułem wygłosił w niedzielę prof. Un. Jagiell. Kumaniecki odczyt, w którym zajął stanowisko do aktualnego obecnie problemu reformy konstytucji, z punktu widzenia wzmocnienia władzy rządowej.

Na wstępie rozpatrywał prelegent istotę systemu równowagi działających sił i składowych czynników w organizacji społecznej wogóle, zaznaczając, że utrzymanie tej równowagi jest warunkiem korzystnej ewolucji. Pod tym kątem widzenia rozpatrywał stan rzeczy w Polsce

Ze względu na aktualność problemu, jak i na osobę szanownego prelegenta, będącego dziś najlepszym znawcą prawa administracyjnego, pozwolimy sobie oddać główne myśli jego odczytu.

Początek odbudowy państwa polskiego, mówił prelegent, dokonywał się pod **mirażem Sejmu**, który po długiej niewoli przybrał charakter niejako symbolu niepodległości. Dołącza się do tego fakt, iż tymczasowy Naczelnik Państwa poddał się zupełnie pod władzę sejmu, któryby albo powierzył mu jego mandat, albo polecił władzę przelać na kogo innego. Nic dziwnego więc, że Sejm ogłosił się w t. zw. małej konstytucji **władzą suwerenną**. Konsekwencją tej zasady będzie **supremacja Sejmu** przedewszystkiem w dziedzinie ustawodawczej, gdyż Naczeln. Państwa **nie dano nawet takich formalnych praw, jak ogłaszanie ustaw.** Funkcję tę powierzono marszałkowi sejmu. Dalszą konsekwencją będzie fakt porozumiewania się **Naczelnika Państwa z Sejmem przy nominacji ministrów, oraz nadanie mu charakteru wykonawcy uchwał Sejmu** w sprawach cywilnych i wojskowych. Życie jednak okazało, że Sejm wziął na swoje barki za dużo zadań, którym skutecznie podołać nie mógł. Miraż prysnął, a jego miejsce zajęła surowa krytyka. Dlatego w konst. marcowej z r. 1921 nie miał już Sejm odwagi otwarcie zagwarantować swej supremacji, nie mniej jednak uczynił to drogą okrężną. Przedewszystkiem widać to w sposobie wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej oraz w tym fakcie, iż Sejm decyduje o pozbawieniu go władzy, na wypadek 3 miesięcznej absencji. Prócz tego supremacja Sejmu wychodzi jaskrawo w stosunku do rządu.

Jak rząd bowiem in corpore, tak każdy z ministrów z osobna muszą ustąpić na żądanie sejmu. Przy braku bliższych w tym kierunku postanowień uzależnia to całkowicie gabinet od Sejmu. Tu należy podkreślić trafne ujęcie przez prelegenta problemu chwiejności gabinetów i ich działalności.

Z tych więc przesłanek wysuwa prelegent konieczność przywrócenia nie tylko równowagi między władzą ustawodawczą a władzą rządową, ale i równowagi między władzą Prezydenta Rzeczypospolitej a rządem.

„Organ narodu" bowiem w zakresie władzy wykonawczej, jak się wyraża konstytucja marcowa, składa się z 2 elementów, nieodpowiedzialnego prezydenta i odpowiedzialnego rządu.

Prelegent rozpatrywał tu pytanie, czy należy dopuścić do przewodniczenia radzie ministrów przez Prezydenta Rzeczypospolitej? Na podstawie wszystkich przepisów o ustanowieniu Rady ministrów, oświadczył się przeciw tej ewentualności. Konstytucja powinna wykluczyć możliwość zlania się rady ministrów z Prezydentem w jakieś nieznane Konstytucji ciało, składające się z tych dwóch elementów.

W związku z tem wysunął prelegent również pytanie, czy należy uznać za dopuszczalne znoszenie się urzędowe prezydenta Rzplitej z ministrami bez wiedzy premiera i stwierdził, że konstytucja pod tym względem powinna przeszkodzić wytworzeniu się podłoża dla rządów „osobistych" poza rządem odpowiedzialnym.

Równocześnie więc ze wzmocnieniem władzy prezydenta powinno nastąpić odpowiednie określenie jego stosunku do odpowiedzialnego rządu z zagwarantowaniem równowagi między temi czynnikami.

O pobyt jen. Hallera w Ameryce.

W odpowiedzi na złośliwą interpelację pos. Piotrowskiego z P. P. S. w sprawie pobytu gen. Hallera w Ameryce, nadesłał min. spraw zagr. i min. spraw wojsk. wyjaśnienie na ręce marsz. Sejmu, p. Rataja. Brzmi ono:

Rząd polecił gen. Hallerowi udekorowanie orderem Odrodzenia Polski sztandaru Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, legjonu amerykańskiego i stowarzyszenia weteranów armji polskiej w Ameryce. Do powyższej decyzji rządu przyczyniła się chęć podniesienia ducha i obudzenia ponownego zainteresowania sprawami państwa polskiego wśród wychodźtwa polskiego w Ameryce, które boleśnie odczuwało niezajmowanie się jego losami i było zniechęcone brakiem uznania dla jego czynów i pomocy, niesionej ojczyźnie w ciężkich chwilach. **Z zadań tych wywiązał się gen. broni Józef Haller bez zarzutu.** W żadnem z przemówień gen. Hallera nie można się dopatrzeć jakichkolwiek uchybień lub fałszywych kroków, a wprost przeciwnie widać chęć podniesienia ducha Polonji, roztoczenia nad nią opieki państwowej, jak również zainteresowania Ameryki sprawami polskiemi.

Jubileusz Ks. Biskupa Dubowskiego.

W dniu 25 marca b. r. święci biskup łucko-żytomierski, Ks. Dr Ignacy Dubowski, 25-lecie kapłaństwa.

Prekonizowany przez Papieża Benedykta XV na biskupa łucko-żytomierskiego w październiku 1916 roku i administratora diecezji kamienieckiej stanął Ks. Dr Dubowski przed zadaniami niezmiernie trudnemi. „Obejmujemy rządy Naszych Diecezji w czasie pełnym boleści, kiedy krew ludzka strumieniami płynie po naszej biednej Owczarni, kiedy wielu naszych najdroższych diecezjan wypędzeni ze swoich siedzib, a rozproszeni po całem państwie, kiedy wsie i miasteczka w gruzach, kościoły w ruinach" — pisał w pierwszym liście pasterskim. Istotnie w ciągu 7-miu lat swojego pontyfikatu przeszedł wiele. Przebył szczęśliwie bolszewicką tyranję w Żytomierzu w roku 1918, zmuszany do robót przymusowych, uniknął szczęśliwie zamachu na swoje życie dokonanego przez komisarza bolszewickiego za opór, — latem 1919 r. przybył do Łucka zostawiając prawie trzy czwarte swej diecezji pod panowaniem bolszewickiem. Stąd prowadzi intensywną pracę pasterską, organizuje seminarjum duchowne, pracę społeczną w diecezji, zawsze wytrwały i spokojnie spoglądający w przyszłość.

Muzeum polskiej kultury ludowej.

Nie można zaprzeczyć, że Muzeum etnograficzne jest bardzo pożyteczną i potrzebną instytucją, szczególnie w tych czasach, kiedy tak szybko wyzbywa się lud nasz swoich pięknych strojów, bogato zdobionych sprzętów i naczyń, kiedy tandeta miejska zaczyna panować w chacie wiejskiej. Niedługiego czasu potrzeba, aby wieś nasza straciła swój odrębny charakter narodowy, aby się skosmopolitowała. Tem pilniej, tem energiczniej należy nam zakrzątnąć się, aby przedmioty tej dawnej kultury wsi polskiej zgromadzić i przechować w Muzeum, aby przynajmniej tutaj uczyły nasze dzieci i wnuki, jak to dawniej żył lud polski, jak się ubierał, jak mieszkał.

Muzeum etnograficzne na Wawelu mieści w 15-tu salach wystawowych około dziesięć tysięcy przedmiotów z całego obszaru Rzeczypospolitej. Widzimy tutaj reprezentowanych Krakowiaków i Górali, Księżaków i Ślązaków, Podolaków i Huculów, Białorusinów i Litwinów. Muzeum ukończyło trzynasty rok swego istnienia i rozwija się stale, chociaż powoli dla braku zainteresowania się niem szerszego społeczeństwa, dla braku funduszów.

W roku ubiegłym zwiedziło **Muzeum 9292** osób, w tem wiele wycieczek młodzieży szkolnej z różnych stron Polski. Zbiory powiększyły się o 19 przedmiotów podarowanych, a 25 zakupionych, biblioteka wzrosła o 65 dzieł otrzymanych w darze, a dochody wraz z zasiłkiem rządowym wynosiły zaledwie 94 miljony; za małe nawet na utrzymanie służącego.

Zarząd Muzeum czyni bezustannie starania i zabiegi, aby zbiory powiększyć i zabezpieczyć od zniszczenia i ma nadzieję, że w tej pracy dopomoże mu całe społeczeństwo polskie. Pożądane są do zbiorów wszelkie, nawet najdrobniejsze przedmioty związane z życiem ludu wiejskiego i małomiejskiego, które wychodzą z użycia, giną i marnieją, pożądane są wszelkie rysunki, fotografje, obrazy strojów ludowych, chat, sprzętów, naczyń, obrzędów i zwyczajów. Każdy dar kompletuje zbiory i zwiększa ich wartość naukową.

Pamiętajmy o Muzeum etnograficznem na Wawelu! **Seweryn Udziela.**

Z POLSKI I ZE SWIATA.

Jubileusz Kard. Merciera.

Utworzony w Warszawie komitet dla jubileuszu kard. Merciera postanowił urządzić w rocznicę jubileuszu, t. j. dnia 4 kwietnia r. b., uroczyste nabożeństwo w kościele św. Krzyża, akademję, oraz przesłać do Belgji lub zawieźć przez specjalną delegację kardynałowi Mercier'owi adres jubileuszowy, opatrzony podpisami instytucji społecznych, oraz poszczególnych osób. Komisja finansowa komitetu zwraca się do ogółu o poparcie jego zamierzeń przez nadsyłanie ofiar do: Banku dla handlu i przemysłu (Warszawa, Traugutta 6), Polsk. Banku przemysł. (Senatorska 42) i Banku Związku Spółek zarobk. (Jasna 8). Jednocześnie komitet zwraca się do instytucji poza Warszawą, ewentualnie do prowincjonalnych komitetów z prośbą o nadsyłanie jak najszybsze podpisów na arkuszach, których rozmiar winien być 50 $\times$ 30.

Purimbal w „Sokole".

Korespondent nasz (ks. M. U.) donosi nam z Tarnopola: Opinja chrześcijańska miasta oburzona jest postępowaniem „Sokoła" w Tarnopolu. Na 15 b. m. wynajął „Sokół" salę swoją za 400 miljonów żydom, którzy urządzili w niej „Purimbal". Złakomiwszy się na grosz żydowski, wynajął „Sokół" salę na dalsze bale żydowskie: młodzieży handlowej i Towarzystwa emigracyjnego. I to wszystko dzieje się w Wielkim Poście! Pomijając fakt jaskrawego złamania uchwał kilkakrotnych walnego zgromadzenia „Sokoła", że sali swej nie będzie wynajmował żydom i Rusinom, urządzanie takich „balów" jest prowokacją uczuć chrześcijańskich i narodowych. Społeczeństwo zwykło widzieć w „Sokole" Stowarzyszenie ideowe, a nie sklepik, w którym bierze się pieniądze od kogokolwiek, „byle handel szedł". Wprawdzie „Sokół" tłumaczy się, że uczynił to z braku funduszów, ale sam Sokół nie dba o pieniądze, bo nie ściągnął wkładek od członków nawet — jak się okazało — przez dwa lata. To prowokacyjne postępowanie „Sokoła" napiętnowało całe narodowo i po katolicku myślące społeczeństwo na licznych zebraniach organizacyj społecznych.. Jak daleko jednak wrosła w nasze społeczeństwo obawa przed żydami, świadczy następujący fakt: Kiedy się zwrócono do prezesa jednego z katolickich Stowarzyszeń, p. J., o przyłączenie się do protestu, odpowiedział: „jako urzędnik nie mogę występować przeciw żydom". Widocznie nie może ten pan pogodzić się z faktem, że jest urzędnikiem polskim, a nie błog. pam. Austrji.

KONKURS NA UPROSZCZONY TRYB URZĘDOWANIA. Z upoważnienia Prezydjum Rady ministrów nadzwyczajny komisarz oszczędnościowy, p. Moskalewski, ogłosił konkurs na szczegółowo opracowane projekty z dziedziny trybu i systemu urzędowania, systemu rachunkowości i kasowości, oraz manipulacji kancelaryjnej dla wszystkich urzędów państwowych. Projekty te mają mieć na celu udoskonalenie i uproszczenie trybu urzędowania w urzędach państwowych. Nagrody za najlepsze projekty wynoszą od 200—500 złp.

PRZYKRE NIEPOROZUMIENIE. Notatka, zamieszczona przez nas onegdaj za pismami warszawskiemi o zaręczynach dyr. dep. w Min. skarbu Kauzika z córką Prez. Rzeczypospolitej, okazała się nieścisłą. Mistyfikację tę stwierdzamy z tem większą przykrością, że dotyczy ona p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

ZGON W SĘDZIWYM WIEKU. We Lwowie zmarła w 106 roku życia Anna Wysocka, wdowa po stolarzu. Będąc bezdzietną, wzięła przed laty na wychowanie sierotę i dała mu własną zapobiegliwością wykształcenie akademickie. Wychowanek ten, ksiądz w Tarnopolszczyźnie, a jedyna podpora ubogiej sędziwej kobiety, został zamordowany w r. 1918 przez wojska ukraińskie.

MILJARDOWE WŁAMANIE W POZNANIU. Przez wywierconą dziurę w podłodze mieszkania położonego nad składem wyrobów skórzanych Stanisława Jeszke, mieszczącego się przy ul. Wolności w Poznaniu, dostali się włamywacze i wynieśli olbrzymią ilość wyrobów skórzanych, a to: walizek, płaszczy, rękawiczek, neceserów i t. p., wartości przeszło 10 miljardów marek.

WYMORDOWANIE CAŁEJ RODZINY POD KOWLEM. Z Kowla donoszą: W nocy z dnia 8 na 9 marca do domu rodziny Szemryło we wsi Niesuchcize wpadła szajka bandytów uzbrojonych w karabiny, złożona z ośmiu rzezimieszków. Bandyci zamordowali wszystkich członków rodziny Szemryłów w liczbie siedmiu osób, poczem dokonali rabunku, unosząc ze sobą wiele rzeczy z biżuterji wielomiljardowej wartości. Po dokonanej masakrze, szajka bezkarnie zbiegła.

ZGON WLAST. TUSZARA. W Berlinie zmarł 22 b. m. na atak serca upełnomocniony minister republiki czeskiej, Wlast. Tuszar, w wieku 47 lat. Zmarły był posłem do parlamentu wiedeńskiego. W republice czeskiej odgrywał wybitną rolę. Od roku 1919—1920 był premierem gabinetu, który doprowadził do równowagi budżetowej i stworzenia małej ententy. Po uzyskaniu dymisji, otrzymał nominację na posła w Berlinie, którego obowiązki pełnił do śmierci.

ARESZTOWANIE I ZWOLNIENIE PACYFISTY. Przed kilku dniami zaaresztowano w Monachjum znanego pacyfistę, Quidde'go, za napisanie artykułu o militaryzmie. Wywołało to powszechne oburzenie w kołach demokratycznych Rzeszy niemieckiej, na skutek czego sąd uwolnił Quidde'go z więzienia, nie zawieszając oczywiście wytoczonego mu procesu.

WIDZIAŁ NAPOLEONA I. Królowi Hedżasu Husseinowi. bawiącemu niedawno w Palestynie, przedstawił się pewien Syryjczyk, który twierdzi, że liczy 139 lat i że mając lat czternaście w 1799 roku, widział w twierdzy Acre (Akka) Napoleona I-go, który tam wylądował z wojskiem francuskiem.

Gdyby twierdzenia owego Syryjczyka okazały się prawdziwe, to byłby on najstarszym chyba człowiekiem na świecie.

„ORZEŁ BIAŁY" DLA CESARZA JAPONJI. Poseł polski w Japonji, p. Stanisław Patek, wręczył odznaki orderu „Orła Białego" cesarzowi Japonji, oraz księciu regentowi i następcy tronu.

Od Administracji.

Szanownych P. T. Prenumeratorów prosimy o rychłe nadsyłanie prenumeraty za miesiąc Kwiecień 1924 r. celem uregulowania nakładu, w tym celu załączamy do dzisiejszego numeru czeki P. K. O.

Sprawy miejskie.

Gmina m. Krakowa zaciąga wielką pożyczkę na cele inwestycyjne.

Jak się dowiadujemy, Prezydjum m. Krakowa weszło w kontakt z kilkoma zagranicznemi instytucjami finansowemi, celem uzyskania dużej pożyczki na cele inwestycyjne. W pierwszym rzędzie idzie gminie o **rozbudowę sieci tramwajowej oraz gruntowną adaptację wszystkich ulic w mieście.** Warunki, na jakich gmina uzyskałaby **pożyczkę** zagraniczną nie są podobno zbyt ciężkie, przyczem gwarancje miasta zasadzałyby się na majątku gminy oraz na przyszłych dochodach z uruchomionych świeżo zakładów użyteczności publicznej. Banki angielskie oferowały gminie **pożyczkę towarową**, tranzakcja ta okazała się jednak grubo niekorzystną. Do zawarcia ostatecznej umowy przyjdzie po uchwaleniu budżetu gminy na r. 1924. Zaznaczyć należy, że preliminarz budżetu został już we wszystkich pozycjach opracowany. zamknięcie wykazuje znaczny **niedobór**. Prez. Federowicz na posiedzeniu Rady miasta w pierwszych dniach kwietnia przedstawi położenie finansowe gminy i poda środki dla wyrównania niedoboru.

Wolne składy cukru.

Gmina m. Krakowa prowadzić będzie w swoim zarządzie wolne składy cukru na Warszawskiem. Magazyny mieścić będą stale około 10 wagonów cukru zarówno grysikowego, jak i kostkowego z cukrowni poznańskich.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Rzeki wzbierają.

Z powodu topnienia śniegu w górach, wezbrała silnie Wisła i jej dopływy. Pod Krakowem od niedzieli woda stale przybiera, tak, że wczoraj dosięgła wysokości 126 cm. ponad normalny stan. Z różnych stron województwa nadchodzą wiadomości o ciągłem wzbieraniu wód. Na Popradzie pod Muszyną spłynęły lody zabierając zator koło Zabełcza; również ruszył zator lodowy z pod Zgłobic nad Dunajcem **zrywając 3 przęsła mostu drewnianego** na gościńcu między Tarnowem a Wojniczem. Most kolejowy pod Bogumiłowicami był w nocy z 23 na 24 **poważnie zagrożony. Krakowowi nie grozi na razie niebezpieczeństwo wylewu.** Woda płynie szerokim korytem dochodząc niemal dolnych bulwarów.

Wypłata emerytur za kwiecień.

Izba skarbowa we Lwowie ukończyła dnia 20 marca b. r. wysyłkę ostatnich przekazów czekowych na pensję kwietniową wraz z dodatkami drożyźnianymi dla emerytów, wdów i sierót z natychmiastowym terminem wypłaty, wobec czego wypłata tych należytości przez odnośne urzędy pocztowe będzie ukończona w najbliższym czasie.

Kraków, 25 marca.

Następny numer „Głosu Narodu", z powodu święta Zwiastowania Najśw. Marji Panny, ukaże się dopiero we czwartek 27 b. m. o zwykłej porze.

ZWIASTOWANIE N. MARJI PANNY nie należy do kościelnych świąt uroczystych od r. 1918, t. j. od wydania nowego kodeksu prawa kanonicznego przez Papieża Benedykta XV. Wobec tego z kościelnego punktu widzenia sytuacja jest jasna: wierni nie mają obowiązku powstrzymywania się od robót ciężkich, ani też wysłuchania Mszy św. w dniu dzisiejszym. Inaczej jednak przedstawia się sprawa z prawno-państwowego punktu widzenia. Zwiastowanie N. Marji P. dalej należy do świąt przez państwo za uroczyste uznanych. Obecny rząd roztrząsa dopiero projekt dostosowania świąt państwowych do kościelnych. Z powodu tych różnic między kościelnem a państwowem ustawodawstwem wynika chaos, na który się powszechnie ludność uskarża. Na dzień dzisiejszy bowiem zapowiedziały władze normalny tok urzędowania w pewnych kategorjach urzędów, n. p. w województwie, urzędach skarbowych, w szkołach, inne natomiast, jak Dyrekcja kolej, magistrat — świętują. W niektórych instytucjach prywatnych praca odbywać się ma z ograniczeniem godzin, w innych normalnie lub wreszcie, jak n. p. w fabrykach, ruch będzie zupełnie wstrzymany. To wysoce szkodliwe zamieszanie powinno być jak najrychlej usunięte w drodze ustawodawczej

W PRZEDEDNIU WIOSNY. Od dwóch dni żyjemy pod znakiem nadchodzącej wiosny. Temperatura utrzymuje się stale na wysokości 10—12° C., plantacje i ogrody uwalniają się zwolna od powłoki śnieżnej, góry lodowe, stojące przy ulicach szpalerami, z każdą niemal godziną tracą na wyniosłości. Tempo odwilży przyspiesza ciepły deszczyk, padający od czasu do czasu drobnemi kropelkami.

ROCZNICA PRZYSIĘGI TADEUSZA KOŚCIUSZKI. Wczoraj, jako w 130-tą rocznicę przysięgi Tadeusza Kościuszki na Rynku krakowskim złożono na kamieniu pamiątkowym duży wieniec z białych kwiatów.

Z POBYTU POSŁA AUSTRJACKIEGO W KRAKOWIE. W niedzielę, jako w drugi dzień pobytu w Krakowie, poseł austrjacki Post odbył **konferencję w Izbie handlowej, informując się** o stanie gospodarczym okręgu krakowskiego. Po południu bawił poseł Post w gościnie u ks. H. Radziwiłłów w Balicach, zaś wieczorem wyjechał do Andrychowa.

OSPA W KRAKOWIE, która ostatnio zaczęła przybierać na sile, obecnie jest już na wygaśnięciu. Wypadki zasłabnięć na tę chorobę należą już do sporadycznych i spodziewać się należy, że najbliższe dni przyniosą zupełny jej zanik.

Zawiadomienia i komunikaty.

SEANSE SPIRYTYSTYCZNE. Staraniem Stowarzyszenia Słuch. U. J. „Jedność" odbędzie się we środę 26 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali 39 Coll. Nov. odczyt ks. prof. F. Hortyńskiego p. t. „Seanse spirytystyczne".

ZEBRANIE OBYWATELSKIE W SPRAWIE BANKU EMISYJNEGO odbędzie się we wtorek 25 b. m. w sali Kopernika (Uniwersytet, II p.) o godz. 4.30. Referat wygłosi dyrektor P. K. K. P., p. Makowski.

KONCERT MATTII BATTISTINIEGO z powodu chwilowej niedyspozycji artysty nie odbędzie się we środę, 26 b. m.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE. We środę 26 b. m. o godz. 8 wieczorem posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym: Dr Dzwonkowska: „O wyrównaniu wad zastawki dwudzielnej".

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Wtorek: Po południu „Sen nocy letniej", wieczorem „Podatek majątkowy".

Środa: Po poł. „Kościuszko pod Racławicami" (szkolne), wieczorem „Świerszcz za kominem".

Repertuar Operetki.

Wtorek: Po południu „Bajadera", wieczorem „Frasquita".

Środa: „Księżniczka czardasza".

Repertuar „Bagateli".

Wtorek 25 bm. popoł.: „Dziesięć minut w samochodzie"; wieczorem: „Przyjaciółka pana ministra".

Środa: „Przyjaciółka pana ministra".

Repertuar kinoteatrów.

UCIECHA: „Twoja na wieki"; w głównej roli Norma Talmadge.

WANDA: „Niewolnica miłości", film polski, z I. Smosarską.

SZTUKA: „Krew na piasku".

NOWOŚCI: „Raj obłąkanego".

ZACHĘTA: „Od kobiety do kobiety", film polski.

PROMIEŃ: „Lukrecia Borgia", II serja.

REDUTA: „Czarna Gwiazda". W roli głównej H. Mirendorff.

OPIEKA: „Droga do powodzenia".

NEKROLOGJA.

Ś. p. Stefan Łaszewski. W dniu 21 b. m. zmarł w Warszawie ś. p. Stef. Zelberschwecht-Łaszewski, pierwszy wojewoda pomorski, a ostatnio prezes Tryb. Adm. Zmarły urodził się w r. 1862 w powiecie toruńskim. Po studjach prawniczych w Niemczech, poświęcił się adwokaturze w Grudziądzu. Wybitny działacz społeczny, był posłem do parlamentu niemieckiego i wiceprezesem Koła polskiego w Berlinie. W roku 1918 pełnił funkcje radcy w prawniczym wydziale Nacz. Rady lud. Był także delegatem rządu polskiego w układach polsko-niemieckich, następnie pierwszym wojewodą pomorskim. Zmarły odznaczał się głęboką religijnością, patrjotyzmem i czystością charakteru. Zgon jego wywołał powszechny żal wśród ludności pomorskiej, której sympatje zdobył swoją społeczną działalnością.

Żydzi-szpiedzy przed sądem.

Działali na rzecz Rosji sowieckiej.

Po niedawnych procesach komunistycznych w Krakowie, które ujawniły w jaskrawych barwach zbrodniczą działalność przewrotową żydów na gruncie polskim, przyszła teraz kolej na szajkę żydów-szpiegów. Na ławie oskarżonych zasiedli: Samuel Picker (l. 28) stolarz, Jakób Scharf false Pinkas (l. 35) kupiec, Chaim Schapira (l. 38) piekarz, Izrael false Leon Königsberg false Mahler false Tepper (l. 28) pomocnik handlowy, Leon Holzer (l. 21) znany z ostatniej rozprawy komunistycznej, Golda false Genja Spatzner (l. 20) krawczyni i Jetti Pickerówna (l. 25) modniarka. Odpowiadają oni za zbrodnię szpiegostwa z par. 67 u. k. uprawnianego na rzecz Rosji sowieckiej przez śledzenie urządzeń dotyczących siły zbrojnej państwa polskiego. Na wstępie wczorajszej rozprawy prokurator postawił wniosek na tajność całej rozprawy, co trybunał uchwalił; dopuszczono tylko dwóch mężów zaufania. Po odczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący przystąpił do przesłuchania obwinionych; wszyscy, z wyjątkiem Holzera, przyznali się do winy.

Rozprawa odbywa się w dużej sali sądu przysięgłych. Przewodniczy radca Dr Kaczmarski, wotują s. s. o. Federowicz i Litak, oskarża prok. Sozański. Jako rzeczoznawcy z ramienia wojskowości biorą udział w rozprawie kpt. Dr Gliwa i por. Żyborski.

Wiadomości gospodarcze.

WPŁYWY Z DANIN I MONOPOLI.

Wpływy do kas skarbowych z ważniejszych danin, opłat stemplowych i monopoli państwowych dały w pierwszej dekadzie bm. 18,359.347 fr. zł., nie licząc wpływu z daniny lasowej i ze sprzedaży obligacyj pożyczki kolejowej.

Wpływy tej dekady przekroczyły znacznie wpływy otrzymane w odpowiedniej dekadzie ub. miesiąca, w której dały jedynie 5,779.074 fr. zł.

RENTOWNOŚĆ AKCYJ BANKÓW EMISYJN.

Ze sprawozdania francuskiego banku emisyjnego (Banque de France) wynika, iż dywidenda, wypłacona przez tę instytucję swoim akcjonarjuszom za rok zeszły, wynosiła 290 franków od akcji, czyli 29 proc. — Również w latach ubiegłych dywidendy wypłacane przez Bank Francuski były bardzo znaczne i wynosiły: w 1922 roku 280 fr., w 1921 roku 270 fr., w 1920 roku 255 fr. i t. p.

Ponieważ Bank Polski działać będzie na zasadach podobnych jak Bank Franc., uzasadnionem więc jest przekonanie, iż również i Bank Polski będzie mógł zapewnić akcjonarjuszom swoim wysokie oprocentowanie kapitału.

PODWYŻKA TARYF KOLEJOWYCH.

Osiągnięcie przewidywanych w preliminarzu budżetowym ministerstwa kolei dochodów z ruchu osobowego w sumie 301,127.600 złp. i z ruchu towarowego w sumie 493,732.000 złp. czyli pośrednio miesięcznie 55,25 miljonów złp., nie daje się uzyskać mimo podwyżki taryfy osobowej, a to dlatego, iż taryfa towarowa pozostaje w dalszym ciągu na niższym poziomie, niż przed wojną i w dodatku jest od 2—3 razy niższą, niż taryfy państw ościennych.

W związku z tem rozważane jest obecnie w ministerstwie kolei podwyższenie taryf towarowych o 25 do 30 procent.

ZNOWU ZNIŻKA NA GIEŁDZIE.

Stosownie do naszych onegdajszych przewidywań, piątkowa zwyżka spaliła, jak zwykle, na panewce. Wszystko „groziło" zwyżką, lecz, jak to się obecnie dzieje, nadmierna podaż zdusiła to wszystko w zarodku. Największem zainteresowaniem cieszyły się akcje naftowe i bankowe. Z tych ostatnich Bank Związku Spółek zarobkowych.

W walutach zniżkowo. Dużo towaru w dolarach oddawano na pokrycie drugiej raty podatku majątkowego. Jedynie frank francuski wybitnie zwyżkowy.

Na pogiełdzie poza zwyżkującem Jaworznem, z uwagi na emisję, tasama „rozpacz", co na giełdzie.

Pogiełdzie: Jaworzno 132.000—138.000 z 25 sztuk 125.000—128.000, Gazy wschodnie na ultimo kwietnia 150 milj., Gazy zachodnie 32.500 płacono, Len 5000—5200, Lokomotywy 2400—2450, Nafta Krosno 2900—3000, Glorja 1200, Industria 1500, Nobel 7250 płacono.

AKCJE:

Akcje bankowe:	w tysiącach marek polskich			
	[illegible]	[illegible]	transakc.	tranzak. z d. 21 3
Polski B Przemysłowy	2000	2200	2100	2100
Bank Małopolski	2300	2500	2450	
Ziemski Bank Kredyt.	625	725	650	
Powsz. Bank Kredyt.	375	425		
Bank Komercjalny	450	550	450	510
„ Zw. Sp. Zarob.	22000	24000	24000	
Tow. handlowe				
P. T. H.	1550	1650	1575	1675
„Impox"	90	110	100	105
„Pharma"	2300	2830	2700	2800
„Polski Glob"	600	700		650
Żegluga Polska	425	475	460	450
Tow. przemysł.				
Zieleniewski	45000	47000	45200	47000
H. Cegielski	2550	2750	2600	2700
Parowozy	1700	2000	1775	1825
„Automater"	1800	2300		
„Trzebinie" żel.	2725	2825	2750	2875
„Pocisk" zakł. amunicyj.	5300	5700	5600	5500
„Górka" cement.	72500	74500	74250	73500
Sierszańskie Górn.	21000	23000	21250	23250
„Tesego"	9000	10000	9400	10550
Gazy ziemne				
Polska Nafta	2200	2500	2350	2425
„Pokucie"	2000	2300	2150	2160
„Oikos"	16000	18000		17000
„Pezet"	700	800	775	
„Strug"	6200	6400	6350	6300
Syndykat Koszykarski	700	800	725	
„Ryngraf"	1100	1400		
Trzebinia tłuszcze	16000	17000		16400
„Terapol"	250	300	275	325
„Krakus"	7000	7500	7100	7600
Chodorów	22500	23500	2300	23000
A. Piasecki	3200	3500	3250	3400
Ćmielów	2800	3200	3000	3325
Elektrownia Siersza	1350	1450	1400	1425
S. W. Niemojowski	2200	2600	2350	2575
P. Zakł. Garbarskie	20000	22000	21000	

KURS DOLARA.

Kraków. 24 b. m. Dolary St. Zj. 9.340.000—9.335.000.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty: Dolary 9350—9300, frank złoty 1800, bony złotowe 1350—1400, 8% pożyczka złota 15.000, 6% pożyczka dolarowa 5.635—5.650—5.640, miljonówka 1000—900—950.

Czeki: Belgja 410—405, Holandja 3.433 i pół, Londyn 40.150—39.850, Nowy Jork —, Paryż 515—508, Praga 271.050—264.—. Szwajcarja 1615—1606, Wiedeń 132.10—131, Włochy 404.500 do 402.150, Sztokholm 2.448.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Holandja 213 1/4, Nowy Jork 578 1/8, Londyn 24.87, Paryż 31.80, Medjolan 25.05, Praga 16.77 i pół, Budapeszt 000.85, Bukareszt 3.05, Belgrad 7.10, Sofja 4.10, Warszawa —, Wiedeń 000.81 5/8.

Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie przekaz na Warszawę 0000050—0000070, przekaz na Berlin 00131—00132 i pół za 1 biljon.

NADESŁANE

†

Dr. KAZIMIERZ KOZIANSKI

adwokat i współwłaściciel Zakładów Graficznych

przeżywszy lat 60, po długiej a ciężkiej chorobie opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 23 marca 1924 roku w Warszawie.

Zwłoki przewiezione zostały do Krakowa, gdzie pogrzeb z Kaplicy cmentarnej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we środę dnia 26 b. m. o godz. 4-tej popołudniu, na który to smutny obrzęd pogrążeni w głębokim żalu Żona, Synowie, Rodzice i Rodzeństwo zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odbędzie się w Warszawie w kaplicy kościoła św. Piotra i Pawła, we wtorek dnia 25 marca o godzinie 10½ rano.

†

Z Mościckich

Zofja Szaleska

emeryt. nauczycielka Tercjarka III. Zakonu Ś-go Franciszka.

Zmarła 23 marca b. r. w Krakowie, 1924 roku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek o godzinie 2½ z kaplicy cmentarnej, na który to smutny obrzęd zaprasza Krewnych Przyjaciół i Znajomych.

NABOŻENSTWO ZAŁOBNE.

odbędzie się we środę dnia 26 b. m. o godz. 10 rano w kościele S. S. Felicjanek.

Stroskany Mąż i dzieci.

Ze srebrnego ekranu.

Kino Uciecha. — „Twoja na wieki".

Ameryka dostarcza dzisiaj najwznioślejszych etycznie, najczystszych i najprostszych filmów. „Twoja na wieki" jest dowodem, że ze zdarzenia dość pospolitego, z fabuły niewyszukanej — można wykrzesać płomienie liryzmu, można wyczarować obrazy o przedziwnie miękkiej, połotnej, zachwycającej barwie.

W filmie tym trjumfuje **reżyser i Norma Talmadge**; gra innych aktorów nie wykracza poza poprawny szablon. Reżyserja daje nam zdjęcia subtelnie przyćmione, jakby w półcieniu, jakby w mgle nadrannej skąpane; każde — wypieszczone okiem znawcy; każde wytrzymane należycie.

Niezwykłą wprost artystką okazała się Norma Talmadge. Jest to z pewnością najlepsza artystka, jaką dotychczas widzieliśmy: gra jej, bardziej swobodna i naturalna, niż Liljany Gish, nie denerwuje widza, lecz budzi podziw dla idealnej mimiki twarzowej i nieomylnie prostej, skupionej gestykulacji; zwłaszcza twarz Normy Talmadge jest idealnie fotogeniczna.

„Twoja na wieki", przy całej powszechności scenarjusza, przy świadomem zacieraniu jaskrawszych momentów, pozostawia w sercu widza trwałe wrażenie. Oczywiście dla zdeprawowanych sumień „paskarskich", dla nadszarpanych nerwów, domagających się rzeczy pikantnych, perwersyjnych, drastycznych — niezrozumiałą wyda się prostota amerykańskiego filmu; nie wyczują w nim piękna takich scen jak śmierć Stelli, jak oświadczyny z... kartki, wedle przepisów „podręcznika miłości" i w. in. Tem bardziej zatem winniśmy być wdzięczni „Uciesze", że nie bacząc na gusta snobów, wyświetla filmy o nieprzemijającej wartości. W dzisiejszych warunkach taką odtrutkę na jad sensacji, nazwać wolno — **dobrym uczynkiem.** jj.

Przegląd tygodników.

„WIADOMOŚCI LITERACKIE" (nr. 12) ogłaszają konkurs, mający na celu wykazanie znajomości literatury ojczystej wśród czytelników pisma; wywiad z tłumaczem „Odyseji" p. J. Wittlinem, w którym p. W. nazywa Wilama Horzycę „najciekawszym umysłem najmłodszej Polski", a Jana Lechonia „najlepszym poetą". Poza zwykłemi rubrykami („Powieść i nowela" K. Irzykowski; „Kurjer Kinowy", „Kronika muzyczna", „Polska zagraniczą"), drukuje redakcja głosy krytyki francuskiej o zmarłym niedawno wybitnym pisarzu francuskim, Marcelu Proust, oraz satyryczne refleksje Juljana Ejsmonda p. t. „Komizm prasy".

„ŚWIAT" (nr. 11). Red. Stef. Krzywoszewski porusza ważną sprawę utworzenia „funduszu narodowego dla literatów"; p. Eustachy Czekalski omawia nową książkę prof. Dra A. F. Ossendowskiego „W ludzkiej i leśnej kniei"; p. E. Breiter recenzuje „Rogaczą wspaniałego" Crommelynck'a (teatr Mały); p. M. Kasterska pisze z Paryża o „ostatnim romansie Loti'ego"; p. A. Boruta krytykuje ideje faszyzmu w artykule datowanym z Rzymu („Faszyzm a wiara w człowieka").

„TYGODNIK ILUSTROWANY" (nr. 11) przynosi artykuł p. M. Kasterskiej „Z młodej sztuki francuskiej", w którym autorka przedstawia plan pomnika dla Claude Debussy, słynnego kompozytora francuskiego. Projekt przygotowali Jan i Joël Martel. Zdaniem ich, „powinno się bardzo ostrożnie dobierać otoczenie do rodzaju i kształtu pomnika. Pomnik nie powinien być sam, to coś smutnego, opuszczonego. Np. co do pomnika Debussy chodzi o to, aby nie miał on w sobie nic żałobnego, aby był jedynie pomnikiem, uosabiającym muzykę Debussy".

P. Dobrowolski w dalszym ciągu zajmuje się „tańcami śmierci w polskiej sztuce"; Ad. Zagórski daje przegląd teatralny z ub. miesiąca. jj.

Mały fejleton.

Misjonarze wśród ludożerców.

Dwóch młodych Anglików powróciło z wojny w nastroju tak poważnym, że postanowili poświęcić się pracy misyjnej i w tym celu wstąpili do Balliol-College w Oksfordzie, po skończeniu zaś tej szkoły prosili swych przełożonych o powierzenie sobie jak najniebezpieczniejszej misji wśród dzikich bałwochwalców.

Stało się zadość ich życzeniu. Dostali się obaj do Papui i tam zaczęli głosić Słowo Boże wśród najdzikszego szczepu ludożerców. Nie długo wszakże trwała ta praca, dzicy bowiem pochwycili obu, skrępowali i szykowali się do uczty z ich ciała.

Młodzi misjonarze musieli przyglądać się ze zgrozą, jak podpalano ognie pod dwoma wielkimi kotłami, jak ostrzono noże i spoglądano na jeńców pożądliwym wzrokiem. Ba, niejeden nawet z dzikusów podchodził do skrępowanych i obmacywał ich ciała, mlaskając językiem w przewidywaniu uczty rozkosznej.

Nagle jednak stanął wśród gromady dzikich rosły, przybrany w pióra i muszle papuas, a z oznak szacunku, jaki mu okazywano, misjonarze domyślili się, że jest wodzem szczepu.

Przybyły zaczął przemawiać do gromady. Z oderwanych wyrazów, dochodzących do ich uszu i z gestów, jeńcy zrozumieli, że chodzi o ich uwolnienie. Łaknący jednak białego mięsa ludożercy zaczęli opierać się wodzowi. Wówczas najkrzykliwszego zwalił mistrzowskiem uderzeniem pięści na ziemię. Następnie jeszcze jednego i jeszcze jednego — ogółem sześciu. Wobec tego reszta poddała się w strachu woli wodza.

Do jeńców podeszło dwunastu przybocznych wojowników-siłaczy i uwolniło ich z więzów, poczem wódz rzekł do nich czystym językiem angielskim w akcencie oksfordzkim:

— Bardzo przepraszam panów za tę nieprzyjemność, ale teraz już wszystko jest w porządku. Wierni moi wojownicy odprowadzą was do domu misyjnego.

Po tych zaś słowach dodał ciszej:

— Jestem inaczej, niż wy, ubrany, nie poznaliście mnie zatem., ale ja was dobrze poznaję. Przecież przed trzema laty uczyliśmy się razem w Balliol-College, a żaden jeszcze z balliolczyków nie pożarł swego kolegi!

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

UCZTA BALTAZARA.

52

Powieść współczesna.

Stare kobiety, wchodzące do drukarni, nie należą do zjawisk rzadkich ani osobliwych. Za niejedną już z nich Damski podążał ukradkiem, lecz albo nie trafiał na istotną posłanniczkę powieściopisarza, albo też wprowadzano go rozmyślnie w błąd, dość, że wszystkie drogi, któremi chodził, nietylko okazały się fałszywe, ale nadto, jak zwykle bywa z detektywem amatorstwa, posądzano go kilkakrotnie o szpiegowanie niezręczne choć zawodowe, co ściągało nań obelgi najwymyślniejsze, a nadto utrudniało jego dalszą pracę.

Pewnego razu o zmierzchu w cukierni Bacisze zebrali się jak zwykle Miotełka, Pamfil, Colette i Przysiadkiewicz. Chociaż taili w głębi serca wielkie zamiary i uczucia, lecz zachowanie się ich było zupełnie zwyczajne nie zwracało na siebie uwagi. Ponieważ zaś stoło były wyjątkowo puste, a najbliższym sąsiadem naszych znajomych był jakiś cudzoziemiec, zaczytany w olbrzymiej gazecie angielskiej, a obsługiwany przez właścicielkę, gdyż rozmawiał tylko po francusku, nic dziwnego więc, że zapalna i piękna, czterdziestopięcioletnia Colette zagaiła szeptem po raz setny rozmowę o „Uczcie Baltazara".

— Słuchajno! — skarżył się do Pamfila Miotełka. — Ładnie urządził mnie ten twój „Don Baltazar!..."

— Zastrzegam się, iż niesłusznie nadajesz mu miano o brzmieniu tak głośnem i tak wysoce idalnem!

— Mogę przyznać ci słuszność, ale uczynię to wyłącznie z grzeczności dla ciebie. Tak. jak mówią pięknie Francuzi: *„Pour vous faire le plaisir..."* Nie chodzi mi jednak o oficjalny charakter Rzeszotki, na który nie chcę rzucić żadnego cienia, ale o jego stosunki zupełnie prywatne. Dlaczego ten dorobkiewicz, ten starzec, ten chytry i podstępny finansista poradził mi sprzedać „Cerealja" a kupić „Prawidła do butów?" Czy to było ładnie, czy szlachetnie? Unieruchomiłem wszystkie swe zasoby w papierze, który mi polecił i teraz zostałem jak porcelanowy chińczyk, który kiwa się w lewo, to w prawo, ale z miejsca ruszyć nie może. A „Cerealja" to były kokosy! Czy to pięknie nadużywać tak zaufania młodszych braci finansistów?!

— Niech nie słyszę tu nic złego o „Don Baltazarze" — przerwała słodko i uparcie artystka filmowa. — Może on mylić się, grzeszyć jednak nie może. To charakter czysty i ofiarny!

— Ładnie wyszedłem na czystości jego charakteru! — mruknął Miotełka. — Już ja zażądam od niego wyjaśnień, gdy zakończymy naszą sprawę z Manuelem.

— Słuchajcie! — mówił handlarz brazylijski, który kazał podać sobie likier do czarnej kawy i teraz, podniósłszy w górę kieliszek, spoglądał z sentymentem w płyn złoty i różowy. — Słuchajcie! zwierzę wam tajemnicę, która leży mi na sercu. Spotkałem się niedawno z człowiekiem, który zna osobiście Manuela. Powiedział mi to wprawdzie w sekrecie, ale sekret można przecież zawsze powtórzyć osobom zaufanym.

— Kogo to spotkałeś? Kto to był taki? — rozgorączkowano się naogół.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Hołeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.